



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

ŁÓDŹ WIELKOPOLSKI
POZNAŃ
ul. Grunwaldzka 19

15 19-01-99

Nr z dn.

Lekturowa „Antygona”

TEATR

Przed teatrem witaly premierowych widzów rozpalone pochodnie, a czerwony dywan prowadził ich na widowię. Na scenie i widowni też duże zmiany. Przez środek sali rozpostarty został prowadzący ze sceny przez cały teatr pomost. A na nim wzrok przykuwał rozsypany piasek przywodzący na myśl — w świetle smugi światła reflektora — klepsydrę. Dla części widzów zarezerwowano miejsce na scenie i ubrano ich w czarne tog.

„Antygona” w Teatrze Polskim rozgrywa się w dużej przestrzeni, a pierwsze sceny zdają się zapowiadać szeroko rozbudowane widowisko. Ale taka ona nie jest. Ten pomost na dobrą sprawę raz tylko zostanie wykorzystany. Gdy po nim Kreon będzie ciągnął ze sceny przez

cały teatr ciało swego syna. To przedstawienie świetnie się zaczyna i rzeczywiście bardzo efektownie się kończy. Ale to co się pomiędzy tymi scenami dzieje jest, niestety, nieporównanie gorszej próby. To przedstawienie w zbyt dużym stopniu budowane jest na dość monotonnie padającym ze sceny słowie, a co najgorsze, brakuje mu jakiegś prawdy scenicznego postaci. Ma ją zdeterminowaną w swym bólu Antygona — Agnieszki Brzezińskiej. Dobitnie brakuje jej natomiast głównej postaci tej tragedii — Kreonowi. W przedstawieniu Waldemara Matuszewskiego nie Antygona, lecz właśnie Kreon jest tym głównym bohaterem. A Kreon Mieczysława Franaszka w pierwszej części spektaklu wydaje się pusty i rezonerski, a w drugiej, gdy wszystko mu się w życiu rozsypuje, też tylko gra...

Tę właśnie tragedię Sofoklesa

szczególnie upodobały sobie ostatnio nasze teatry. Przed paroma miesiącami wystawił ją teatr gnieźnieński, niedawno była w Kaliszu, a Teatr Polski po raz drugi sięgnął po nią w ciągu czterech zaledwie lat. Nietrudno domyślić się dlaczego. „Antygona” jest lekturą szkolną. Ale Waldemar Matuszewski miał po temu jeszcze jeden powód. A był nim przykład patronującego jego dyrekcji Stanisława Hebanowskiego. Brzmi on ze sceny doskonale, ale to, że brakuje przedstawieniu prawdy to już nie jego wina...

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu: „Antygona” Sofoklesa w przekładzie Stanisława Hebanowskiego i reżyserii Waldemara Matuszewskiego. Scenografia-Ewa Strebejko. Muzyka — Zbigniew Kozub. Premiera 17 stycznia.